

III NIEDZIELA ADWENTU • ROK A

Czas przygotowania...



Ewangelia: Mt 11, 2 – 11

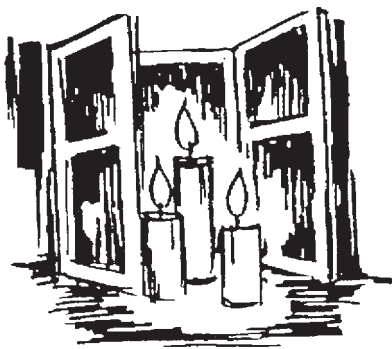
Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmicie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony ten, kto we Mnie nie zwątpi”.

Jezus – obiecany Zbawiciel!

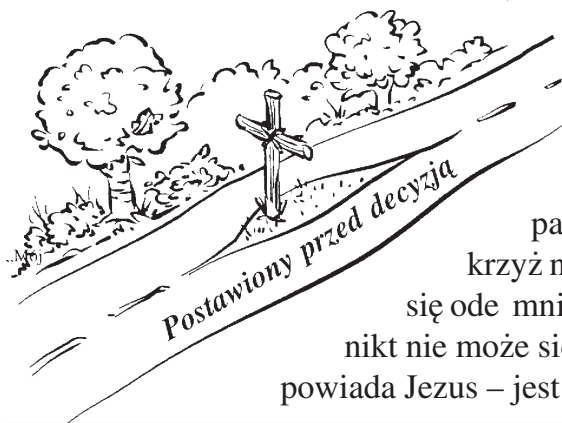
Jan Chrzciciel pragnął potwierdzenia od Jezusa, że jest Mesjaszem, dlatego wysłał swoich uczniów, aby się upewnić. Pan Jezus w odpowiedzi zacytował słowa proroka Izajasza, który wskazuje znaki towarzyszące przyścisł Mesjasza. Odpowiedź Chrystusa jest więc bardzo precyzyjna. Jest On obiecany Mesjaszem, ponieważ na Nim wypełniają się proroctwa mesjańskie.

Drogi Przyjacielu! Chrystus potrzebuje miłości twego serca, dotyku twoich rąk, twoich ust, aby głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. Tobie również zlecił kontynuowanie budowy Jego Królestwa tu na ziemi. Staraj się w swoim życiu posługiwać prawdą, a nie kłamstwem; przebaczeniem, a nie oziębłością i obojętnością. Żyj tak, jak żyłby Pan Jezus, gdyby był na twoim miejscu. On zawsze jest z nami i zawsze gotowy jest nam pomagać. Pamiętaj o tym!!!

Ks. Sylwester



TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU
Otworzyć się na wszystkich ludzi



„Jezus jest kochany” – czytam na pamiątce z Pierwszej Komunii świętej, która wisi nad łóżkiem cioci. Nie, Jezus nie jest w żadnym wypadku „kochany”. Stawia swój krzyż na środku mojej drogi i domaga się ode mnie jasnej decyzji. Od tej decyzji nikt nie może się uchylić. „A błogosławiony – powiada Jezus – jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”.

Liturgia dzisiejszej Mszy świętej przypomina słowa św. Pawła, który poleca chrześcijanom z Filipi: Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! A następnie podaje zasadniczą rację tej głębokiej radości: Pan jest blisko!

Jest to również radość Adwentu, radość każdego innego dnia: Jezus jest blisko nas. Jest coraz bliżej. Św. Paweł daje nam klucz do rozumienia źródeł wszelkiego naszego smutku: jest nim oddalenie się od Boga z powodu naszych grzechów lub oziębłości.

Pan zawsze przynosi nam radość, a nie smutek. „Jego wszystkie tajemnice są tajemnicami radości; tajemnice bolesne spowodowałyśmy my sami”.

Po dniach ciemności, które nastąpiły po Jego Męce, zmartwychwstały Jezus pojawia się uczniom w różnych sytuacjach. I Ewangelista raz po raz zaznacza, że Apostołowie uradowali się ujrzawszy Pana. Nie zapomnieli nigdy tych spotkań, kiedy ich dusze odczuły nieopisaną radość.

Za parę dni nadejdzie Boże Narodzenie, wielkie święto dla nas chrześcijan, a także dla całej ludzkości, która często nieświadomie szuka Chrystusa. Nadchodzi Boże Narodzenie i Bóg chce, abyśmy byli radośni, jak pasterze, jak Mędrcy, jak Józef i Maryja.

Możemy być radośni, jeżeli Pan jest rzeczywiście obecny w naszym życiu, jeżeli Go nie utraciliśmy, jeżeli nasze oczy nie zaćmiła oziębłość lub brak wspaniałomyślności. Jeżeli ktoś próbuje znaleźć szczęście na drogach, które odwodzą od Pana, znajdzie jedynie smutek i nędzę. Wszyscy, którzy w taki czy inny sposób odwrócili się od Boga, stwierdzili w końcu, że poza Bogiem nie ma prawdziwej radości. Nie może jej być. Znalazienie Chrystusa i przebywanie w Jego towarzystwie oznacza zawsze nową i głęboką radość.

Chrześcijanin powinien być człowiekiem z istoty swej radosnym. Niewątpliwie nasza radość nie jest zwykłą radością, jest radością Chrystusa, który przynosi sprawiedliwość i pokój. Jedyne On może ją dać i zachować, ponieważ świat nie posiada jej sekretu.

Radość świata prowadzi do wyobcowania; rodzi się właśnie wtedy, kiedy człowiekowi udaje się uciec przed samym sobą, kiedy patrzy poza siebie, kiedy udaje mu się odwrócić wzrok od swego pustego i samotnego świata wewnętrznego. Chrześcijanin nosi swą radość w sobie, ponieważ w swojej duszy będącej w stanie łaski spotyka się z Bogiem. Jest to trwałym źródłem jego radości.

W tych dniach Adwentu nie jest trudno wyobrazić sobie Najświętszą Maryję Pannę promieniującą radością z Synem Bożym w swoim łonie.

Radość chrześcijanina jest głęboka i może trwać pośród trudności. Jest do pogodzenia z bólem, chorobą, niepowodzeniami, porażkami i przeciwnościami. «Rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać» - obiecał Pan. Nic i nikt nie pozbawi nas tego radosnego pokoju, o ile nie odłączymy się od jego źródła.

Przygotowanie do Świąt

Adwent to czas oczekiwania. Istnieje bierne, niewymagające jakiegokolwiek trudu albo aktywności oczekiwanie. Rodzi się jednak pytanie: czy rzeczywiście takie trwanie w beczynności jest czekaniem?. Według mnie, jeśli człowiek faktycznie czegoś pragnie stara się jak najlepiej do tego przygotować. Aktywność stwarza też pewien klimat, który odzwierciedla wewnątrz czekającej osoby. Jest to wyjście na przeciw wyciągnięcie ręki po prezent, gotowość na podjęcie oferty.

Adwent, który przeżywamy powinien stać się dla nas czasem refleksji, czuwania, przegotowania, wyciszenia, lepszej modlitwy, poukładania na nowo swojego życia. Nasze przygotowanie ma polegać nie tylko na sprzątnięciu domu czy zrobieniu zakupów, ale przede wszystkim na uporządkowaniu swojego wnętrza przez udział w roratach, czy-

tanie Słowa Bożego, wyrzeczenie się pewnych przyjemności, pomoc innym. Zwolnijmy tępo naszej codzienności i tak zorganizujmy sobie zajęcia aby znaleźć trochę czasu na spotkania z Bogiem. Bliższe przygotowanie zawiera w sobie sakrament pojednania, szczerze i pełne bólu wyznanie swoich grzechów i słabości w celu otrzymania Bożego przebaczenia i pojednania. Potrzeba, abyśmy wobec Boga przyznali się do swoich słabości. On je zna, rozumie i współczuje nam. Nie próbujmy uciekać od nich, bo wtedy uciekamy przed Jego Miłosierdziem „Ty bowiem mówisz: „Jestem bogaty” i „wzbogaciłem się nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości i biedny, i ślepy, i nagi” (Ap 3,17). Powinniśmy też częściej czytać Pismo Święte, które pojawia się nie tylko w indywidualnej lekturze, lecz także podczas Eucharystii doświadczony, że

Bóg mówi przez Słowo. Możemy też zrobić sobie adwentowe postanowienia, np.: nie będę jeść słodczy, mniej będę oglądać telewizji, będę chodzić ma roraty itp. Trzeba, abyśmy wypełniali Boże Przykazania, zachowywali czyste serca i dusze, byli dla każdego bratem lub siostrą, szanowali starszych oraz zawsze dla wszystkich byli uśmiechnięci i mieli dobre słowo.

Nocna cisza ludzkich serc, cisza pragnienia miłości, cisza pełna wycieknięcia jest ciszą, w której przychodzi obiecany Zbawiciel.

Dzisiaj, w tym właśnie czasie, Bóg chce wychodzić w nasze życie Swoim Słowem. Czy jesteśmy gotowi, tak jak Maryja słuchać i zawierzyć Jego Słowo, otworzyć się przez nie na Boga, który przychodzi w Jezusie Chrystusie?

Agnieszka Dobrowolska

JESIENNO – ZIMOWE ROZMYŚLANIE O PRZYJAŹNI

Niemal we wszystkich krajach świata są przysłowia, które mówią o tym – prawie niemożliwym – cudzie przyjaźni w trudnych czasach. „Dobre źródła – powiadają Chińczycy – poznaje się w czasie wielkiej suszy; dobrych przyjaciół poznaje się w biedzie.” „Kiedy nieszczęście zbliża się do okna, dobrzy przyjaciele nie przychodzą, aby popatrzeć” - mówią Niemcy. Serbowie natomiast twierdzą: „Nie na bankietach, a w więzieniu można sprawdzić, czy przyjaciel jest dobrym przyjacielem.”

Gdy byłem mała, przyjaciółką nazywałam moją koleżankę, która siedziała ze mną w szkolnej ławce. Chodziłyśmy wszędzie razem, pożyczaliśmy sobie ołówki czy gumkę do włosów. I to wystarczyło dla 9 – leniej dziewczynki, by drugą nazwać przyjacielem. Później nastąpiła jakaś kłótnia (zapewne o „bardzo ważną” rzecz...) i postanowiłyśmy, że już nigdy więcej nie odezwiemy się do siebie.

Przez ostatnie lata szkoły podstawowej i początki liceum przez moje życie „przewijało się” wielu ludzi i ja także byłam często epizodem w życiu innych

osób. To był czas bólu i radości, wielkich nadziei i równie wielkich rozczarowań, ogromnego żalu do Boga, że pozwala



mi tak krzywdzić, że pozwala mi, abym się zaangażowała, choć wie, że później będę bardzo cierpiała. Ale dopiero teraz zdałam sobie sprawę z tego,

jak cenny, potrzebny i błogosławiony był to dla mnie czas. Właśnie przez te kilka lat dojrzewałam i uczyłam się co znaczy prawdziwa przyjaźń. Aż w III klasie Pan Bóg postawił na mojej drodze wspaniałego człowieka, który jest moim najlepszym przyjacielem. Wiem, że gdyby nie te wcześniejsze lata, mogłabym bardzo łatwo stracić tę przyjaźń, bo po prostu nie zdawałabym sobie sprawy z tego, jak cenna jest ona. I chociaż często mamy różne zdanie, czasami zdarzają się „poważniejsze” kłótnie to jednak wiem, że żadna nie jest tak ważna, by przestać kochać.

Ostatnie kilka miesięcy były dla mnie bardzo trudnym czasem – jednak był to też czas próby dla naszej przyjaźni. Wiem, że chociaż było mi bardzo ciężko, to właśnie dzięki temu Bożemu Darowi – przyjaźni, przetrwałam to, a Ona stała się jeszcze bardziej cenna dla mnie i silniejsza.

Sylwia

Czy ludzie muszą być samotni?

Jak temu zaradzić?

Za niespełna tydzień będziemy obchodzić przepiękne Święta Bożego Narodzenia, (kolejne już...). Na myśl o tym, radość budzi się w sercach. Już nawet malutkie dzieci wiedzą, że tego grudniowego dnia, w Wigilię o północy będziemy obchodzić cudowną Pamiątkę przyjścia na świat małego Jezuska – Boga – Człowieka, który dla nas się narodził, aby nas zbawić... A więc wszyscy chrześcijanie pamiętając o tym wspaniałym wydarzeniu, starają się oczyścić swe dusze z win, przyjmując Małego Jezusa do swego serca, aby sprawić Mu radość.

Dla wszystkich ludzi jest to, jak się wszędzie słyszy, najbardziej rodzinne święto. Tak. Można tak myśleć, bo w te przepełnione radością dni, w czasie Wigilii całe, niejednokrotnie liczne rodziny, zasiadają wspólnie do stołu, nakrytego białym, śnieżnobiałym obrusem, łamiąc się opłatkiem. W tym dniu nawet najbardziej zagorzali wrogowie podają sobie dłonie w geście pojednania, składając sobie wzajemnie dobre, serdeczne życzenia.

Choinki błyszczą tajemniczo uroczystym światłem i różnokolorowymi ozdobami. Dzieci z radością rozpakowują prezenty... Panuje wrzawa, radosne zamieszanie, słychać śmiech szczęścia.

I tak wszędzie być powinno: Białe obrusy, pod nim sianko, talerzyk dla niespodziewanego gościa, wspaniała choinka, pod nią Żłóbek z Dzieciątkiem.

Radość, radość, radość...

Tylko – czy wszędzie tak jest? Śmiem twierdzić, że nie. Chociaż jest to dzień pojednania, przebaczenia i mówi się, że w tym wigilijnym dniu, a właściwie w ten wigilijny wieczór nikt nie powinien być samotny, to jednak tak nie jest. Rozejrzyjmy się uważnie dookoła siebie. Czy znamy kogoś, kto może mieszka za ścianą naszego mieszkania, jest sam, niejednokrotnie stary, schorowany, zgorzkniały? Czy wiemy o kimś, kto w ten święty wieczór, nie mogąc sobie poradzić z przytłaczającą go samotnością i beznadziejnym smutkiem, siedzi w ciemnym pokoju i... płacze – wspominając dawne, szczęśliwe dni, gdy był może młodszy, sprawniejszy; kiedy otoczony był na co dzień liczną rodziną, gdy dla niego wieczór wigilijny i święta

Bożego Narodzenia były najradośniejszymi dniami w roku?

W ten wigilijny, o specyficznym charakterze dzień, ludzie starsi czy samotni, szczególnie dotkliwie odczuwają, że jest im źle.

Jest jednak na to rada! Przede wszystkim dobrze byłoby, by nie było nikogo w czasie tych pięknych Bożonarodzeniowych dni, kto nie przyjąłby Jezusa do swego serca.

Wtedy, gdy Najwspanialszym Gościem będzie u samego człowieka, Sam Bóg Żywy pod postacią Chleba, ten biedak, mimo samotności, nie będzie nieszczęśliwy.

Bo przecież Pan Bóg – Ten Kochany Ojciec nasz, nikogo nie opuszcza w potrzebie. A mówi się, że „Pan Bóg działa przez ludzi i wydarzenia”. Właśnie. Wszyscy powinniśmy być dla siebie dobrymi braćmi (i tonie tylko przez tych kilka świątecznych dni, ale przez całe życie). Zauważmy, kto potrzebuje pomocy, czy materialnego, czy duchowego wsparcia, zaprosimy na Wieczór Wigilijny kogoś, kto nie ma żadnej rodziny, lub przynajmniej odwiedzimy taką osobę w ten wigilijny dzień... Przełammy się z nim opłatkiem. Jeśli możemy, podzielmy się z nią swoim świątecznym ciastem (czy innymi potrawami), pogawędźmy z taką osobą o sprawach, które by przyniosły jej ulgę, zadowolenie, a może radość? A jeśli jest to możliwe, ofiarujmy samotnemu człowiekowi jakiś drobnutki nawet prezent, który ucieszyłby go.

A jeśli mamy ochotę i warunki – zaprosimy np. dziecko z Domu Dziecka do siebie (najpierw na święta, a potem w czasie weekendów, czy innych dni).

Taką postawą sprawimy radość nie tylko temu kogo ugościmy, przyjmujemy do swego grona, ale i sobie (chyba nawet bardziej sobie). Dzieląc się, myślimy przede wszystkim o innych, a zapominamy o sobie.

Ktoś mądry powiedział: „Stokroć lepiej jest dawać, niż barć”. A ta dewiza, jeśli tak postępujemy, znajduje potwierdzenie w naszym życiu.

Spróbujmy otworzyć się na innych. Niech nie będzie ludzi nieszczęśliwych, czy to w czasie świąt, czy w zwyczajne, szare dni! Wszyscy jesteśmy dziećmi Jednego Boga!

Katarzyna Wilczyńska

Trzy sznurki

(sen ks. Bosko)

Święty Jan Bosko bardzo kochał swych chłopców i pragnął przede wszystkim pomagać im, aby byli dobrzy i aby wzrastali w wierze chrześcijańskiej. Tłumaczył im dlatego, jak ważny jest sakrament pokuty. Właśnie w tym celu opowiedział im pewnego razu swój dziwny sen.

„Śniło mi się, że znajduję się w kościele, wśród tłumu chłopców, którzy przygotowywali się do spowiedzi. Wielu z nich otaczało mój konfesjonał.

W pewnym momencie ujrzałem zaskoczony, że wielu z tych chłopców miało trzy sznurki wokół szyi.

- Dlaczego trzymasz te sznurki wokół szyi?
- spytałem jednego. - Zdejmij je!
- Nie mogę - odpowiedział. - Jest ktoś za mną, kto je trzyma!

Zbliżyłem się i zobaczyłem, że za jego plecami wystawały dwa duże rogi. Spojrzałem uważniej i zauważyłem, że to pazury okropnego potwora o strasznym pysku trzymały sznurki. Posłałem ministranta po wodę święconą. W tym czasie zauważyłem, że wielu innych chłopców miało na plecach takiego potwora. Trzymając kropidło niczym broń, spytałem jednego z tych potworów: - Kim jesteś?

Bestia zgrzytając zębami skrzyła się w sposób straszliwy

i nagle zauważyłem, że trzyma w ręce trzy sznurki, przypominające sznurki marionetki.

- Co robisz z tymi sznurkami? Mów, w przeciwnym razie,

poleję cię wodą święconą! - zagroziłem. Potwór skulił się przerażony. - Pierwszy sznurek powstrzymuje chłopców od wyznania wszystkich grzechów - odpowiedział drżąc.

- A drugi?

- Drugi powoduje, że zanika wszelka skrucha.

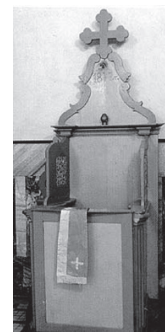
- A trzeci? - nalegałem.

- Nie chcę ci tego powiedzieć! - stwierdziła gwałtownie

bestia. - Wobec tego zrobię ci kąpiel w wodzie święconej!

- Nie, nie! Już mówię. Trzeci nie pozwala chłopcom uczynić mocnego postanowienia poprawy i posłuchać słów spowiednika.

Teraz wiedziałem już wystarczająco dużo. Podniosłem kropidło i pokropiłem wodą święconą jego towarzyszy. W jednym momencie uciekli, wydając krzyk tak przenikliwy, że się obudziłem”.



INFORMACJE



1. Dziś o godz. 17.00 – Nabożeństwo Adwentowe
2. Jutro po Mszy św. roratniej dla dorosłych rozpoczniemy nowenne do Dzieciątka Jezus.
3. W piątek, 21 grudnia odwiedzimy wszystkich chorych. Prosimy zgłosić tylko tych chorych, do których nie chodzimy w Pierwsze Piątki Miesiąca.
4. Zgodnie z zapowiedzią – chorych odwiedzimy w piątek, 21 grudnia. Można zgłaszać jeszcze chorych w kancelarii lub zakrystii.
5. Okazja do spowiedzi dla dorosłych od środy podczas wszystkich Mszy św. i od godz. 16.00.
Spowiedź dzieci, które nie były u spowiedzi z okazji I Piątku miesiąca:
– w środę od godz. 16.00 – klasy IV, V i VI
– w czwartek od godz. 16.00 – gimnazjum
Spowiedź młodzieży:
– w środę od godz. 17.00 – klasy I i II
– w czwartek od godz. 17.00 – klasy III, IV i V
Prosimy nie odkładać spowiedzi na niedzielę i wigilię. W Święta nie będzie spowiedzi.
6. Pouczenie rodziców i rodziców chrzestnych:
– z 25 grudnia z godz. 11.30 – odbędzie się w środę, 19 grudnia,
– z 25 grudnia z godz. 13.00 – odbędzie się w czwartek, 20 grudnia,
– z 26 grudnia z godz. 13.00 – odbędzie się w piątek, 21 grudnia.
Wszystkie pouczenia będą w sali nr 7 o godz. 18.40.
7. W księgarni i w zakrystii są do nabycia świece wigilijne „Caritas” w cenie 5 zł.
8. Paczki można składać od dzisiejszej niedzieli do 21 grudnia w kościele podczas wszystkich Mszy Św. lub w stołówce Caritas. Dzieci przyjdą po paczki w niedzielę 23 grudnia na godz. 15.00 do stołówki Caritas.

W minionym tygodniu

Odeszli do Pana:

Genowefa Sokołowska – l. 67



ŻYCZENIA

W 30. rocznicę urodzin Grzegorza,
w 18. rocznicę urodzin Martyny
błogosławieństwa Bożego i Opieki
Najświętszej Maryi Panny życzy *Redakcja*.

Marto ! W dniu Twoich 17. Urodzin,
życzymy Ci przede wszystkim błogo-
sławieństwa Bożego, złotej radości,
złotej jak dojrzałe ziarno pszenicy,
radości szczerzej jak uśmiech dziecka.
Radość to słoneczny kolor życia, i
życzenia nasze, by Twoje życie było
ogromnym blaskiem.

Rodzice, Przyjaciele, Zespół Młodzieżowy



O Duchowej Adopcji...

Duchowa Adopcja polega na tym, by ludzie dobrego serca

i dobrej woli, duchowo zaadoptowali poczęte dziecko, by bronić je przed zabiciem. W jaki sposób można to zrobić? Przede wszystkim należy podjąć modlitwę w obronie nieznanego dziecka, zagrożonego zabiciem w łonie matki, dziecka, którego imię jest znane jedynie Bogu. Trwa ona dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy Różańca świętego (1 Ojciec nasz i dziesięć Zdrowaś Maryjo) oraz następującej modlitwy: „Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu – proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj jego rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś i zaufali Tobie. Amen”.

Można też dołączyć dowolnie wybrane postanowienia i praktyki ascetyczne. Oto ich propozycje:

§ uczestnictwo w dziele powszedni, jeden

raz w tygodniu we mszy św. z przyjęciem komunii św., ofiarowanej w intencji adoptowanego dziecka;

§ codzienne odmawianie Koronki do Miłosierdzia Bożego;

§ pozyskanie nowych zwolenników duchowej adopcji;

§ podjęcie dodatkowego postu lub innych umartwień jeden raz w tygodniu;

§ aktywne wspieranie dzieł charytatywnych (pomoc rodzinom wielodzietnym, samotnym matkom, osobom starszym, itp.);

§ podejmowanie w swoim środowisku apostołstwa w obronie każdego poczętego dziecka;

§ pogłębianie swojej świadomości religijnej (np. przez lekturę Pisma Świętego, udział w dniach skupienia, rekolekcjach).

Droży! Każde dziecko powinno być „poczęte z miłości i powitane tu jak najmilszy z gości”.

Ponieważ nie zawsze tak jest, pomóżmy tym nieszczęśliwym maluchom, którym grozi zabicie – one wołają o pomoc również do Ciebie!

opr. Magdalena Kowalska



Jedyny Pan

Jedyny Pan, prawdziwy Bóg –
wszystko co mam, oddaję Mu;
On jedynym Panem jest!
Sh' ma Israel, sh' ma Israel!

ROZWIĄZANIE KONKURSU!

W numerze 353 gazetki parafialnej „Moja Parafia” zaprosiliśmy wszystkie dzieci do wzięcia udziału w konkursie „Pokoloruj Św. Mikołaja”. Nagrody, które są do odebrania w księgarni parafialnej otrzymują: Karolina Kilian i Monika Gos. **Gratulujemy!**



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Magdalena Kowalska, Z-ca Redaktora Naczelnego: Sylwia Buchacz, Dyrektor techniczny: Łukasz Grzeszczyk.

Opiekun duchowy: Ks. Sylwester Fiecko SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Monika Grzesiak, Agnieszka Dobrowolska,

Joanna Ciosek, Jakub Czubak, Halina Siczek, Maria Sowińska, Jadwiga Woźniak, Sławomir Lenkiewicz, Aleksandra Jurczak, Marcin Ciosek.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72